



Cud techniki!!!!

Browning autom. 6-cio mm. wyrzucający sam gilzy po wystrzale.

strzelający do celu metalowymi kulkami, albo kruszem do pta...

listów, rowerzystów, inkasentów i t. d. Wykonanie luksusowe z najlepszych materiałów.

Jadowita żmija ukąsiła skauta. Minister Butkiewicz odwiedził go autem do szpitala.

WOROCZTA, 15. 7. Na terenie Hurzyczczyń bawili ostatnio cały szereg wycieczek i obozów skautowskich.

W tym czasie przejeżdżali samochodami minister Butkiewicz, wojewódwie Jagodziński i Maruszewski wraz z orszakami.

Dziś zebranie robotników sezonowych w sprawie ostatecznej likwidacji strajku.

ŁÓDŹ, 15. 7. — W dniu dzisiejszym, o godzinie 9 rano w lokalu przy ulicy Podleskiej 23 odbędzie się zebranie robotników sezonowych poświęcone ostatecznemu zlikwidowaniu strajku, trwającego już zgorą 3 tygodnie.

nowią wezwać robotników do przystąpienia do pracy od poniedziałku dnia 16 bm. Konferencja, która wyznaczona została na środę dnia 18 bm. w zarządzie m. Łodzi, ma być przedwstępna konferencją dla podpisania protokołu na podstawie którego zawarta ma być

Ohydna scena w lesie. Zbrodniczy czyn „nauczyciela”.

ŁÓDŹ, 15 lipca. W dniu wczorajszym komenda policji powiatowej w Kole, za alarmowaną została wiadomością o bestjalim gwałcie, dokonanym przez nieujawnionego dotąd zwyrodnialca.

W gęstwinie lasu kościelickiego osobnik pod pozorem odpoczynku kazał dziewczynie usiąść obok siebie, a gdy to uczyniła zwyrodnialec, zdarł z niej odzież i dopuścił się ohydnych gwałtów. Pozostawiając następnie dziewczynę w lesie zbiegł w niewiadomym kierunku.

Upadek z motocyklu. Kronika Pogotowia Ratunkowego.

ŁÓDŹ, 15. 7. — W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, przy zbiegu ulic Andrzeja i Alei Kościuski, dostała się pod koła tramwaju linji nr. 5 przechodząca przez jezdnię 75-letnia Ruchla Elfer, zamieszkała przy Alejach Kościuski 70.

ślaw Cielecki, zamieszkały przy Placu Dąbrowskiego 1. Ofierze wypadku udzielił pierwszej pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

OGŁOSZENIE.

Postanowieniem z dnia 12 lipca 1934 r. Sąd Okręgowy w Łodzi Wydział Handlowy przedłożył okres kuratorstwa masy upadłości firmy: „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer Spółka Akcyjna” na dalsze dni piętnaście, wobec czego edwołane zostaje zebranie wierzycieli, wyznaczone na dzień 17 lipca 1934 r. i podaje do wiadomości wszystkich wierzycieli, że Sądza Komisarz tej upadłości p. inż. Oskar Gross wyznaczył zebranie wierzycieli z tym samym porządkiem dziennym na dzień 1 sierpnia 1934 r. godz. 12-ata w południe w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, sala III.

Wzywam wierzycieli upadłości firmy „Zakłady Przemysłu Bawełnianego Ludwik Geyer” Spółka Akcyjna, aby w powyższym terminie stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi, sala Nr. III przy Placu Dąbrowskiego Nr. 5, osobicie lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającymi ich wierzycielskość w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

KAROL WĘDZIAŁOWSKI Kurator masy upadłości firmy: „Zakłady Przemysłu Bawełnianego „Ludwik Geyer” Sp. Akc.

KINO-REWIA AMOR

Najtańszy teatr Łodzi! Czwartek 12 piątek 13 sobota 14 i niedziela 15 lipca r.b. NA SCENIE: Występy artystyczne II Zrzeszenie Artystów Scen Łódzkich i Warszawskich pod kier. art. JANUSZA SZYNDLERA na zaszczyt reprezentowania

DLA ZDROWIA JEDYNE TO, CO NAJLEPSZE! COKOLWIEK DROŻSZE - WIELOKROTNIE LEPSZE!

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

— Z okazji święta narodowego Francji w Paryżu odbyła się wczoraj na Placu Inwalidów rewja oddziałów wojskowych. Na uroczystości był obecny prezydent republiki Lebrun i premier rumuński Tatarescu i sułtan Marokka.

SPECJALNY POCIĄG DO BERLINA.

Jak się dowiadujemy P. B. P. „ORBIS” organizuje w r. b. jeszcze jedną wycieczkę do BERLINA ze zwiedzaniem Drezna wzgl. Hamburga.

ZABAWA OGRODOWA.

Stow. b. Węzłów Politycznych dawn. Frakcji Rewol. w Łodzi urządziła w parku „Wenecja” przy ul. Pabjanickiej 47 w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 10 rano wielką zabawę ogrodową, urozmaiconą programem artystycznym i różnymi atrakcjami i niespodziankami, jak teatr Variete, sirżelnica z nagrodami, wycieczki w workach, poczta francuska, wzięcie balonu i specjalna zabawa dla dzieci (z upominkami). Na miejscu przygrzewać będą dwie orkiestry. Bufet obficie zaopatrzony. Ceny przystępne.

Porto za przesyłkę pocztą 5 groszy! Dwudziesta serja nagród za uważne czytanie.

Dzisiaj zakończyliśmy dwudziestą serję nagród za uważne czytanie. Celem przekonania się, czy numer przeglądanym jest uważnie, zamieszczając będziemy w jednym z podtytułów na stronie 4-tej

umyślny błąd,

polegający na wstawieniu zamiast jednej z liter C Y F R Y. (Np. Nap3/ w zaścianku). Słowo z cyfrą należy codziennie wyciąć i nakleić na kartce w ten sposób, aby słowa te następowały po sobie

co tydzień rozdzieli 11 nagród pieniężnych

- w następującej wysokości: 1 nagroda 25 złotych 1 nagroda 20 złotych 1 nagroda 15 złotych 8 nagród po 5 złotych

Łaniucha miał współnika?..

List z za krat więziennych.

ŁÓDŹ, 15. 7. — Przed kilku dniami do władz śledczych w Łodzi wpłynęło samooskarżenie jednego z aresztantów, przebywającego w więzieniu za popełnienie jakiegoś przestępstwa.

Program przyjęcia zwycięzców Atlantyku Z lotniska na Plac Wolności.

ŁÓDŹ, 15 lipca. W dniu wczorajszym w sali posiedzeń zarządu m. Łodzi odbyło się zebranie komitetu miejskiego przyjęcia braci Józefa i Bolesława Adamowiczów którzy na samolocie „City of Warsaw” przylatują do Łodzi, w wtorek dnia 17 bm. Zebranie, w którym wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, Aeroklubu, LOPP, Polskiego Czerwonego Krzyża itd., przewodniczył komisarz rządowy magistratu m. Łodzi inż. Wojewódzki.

Desperacki czyn staruszki. Zapaliła na sobie szaty.

ŁÓDŹ, 15 lipca. Okropny wypadek samobójstwa miał miejsce w dniu wczorajszym we wsi Brudnów, gminy Dalków, powiatu łęczyckiego.

Ratujcie Wasze zdrowie!!! Chorzy na raptury (przepukliny) Specjalne lecznicze gumowe bandaż ortopedyczne...

Spec. ortoped. O. Petrykiewicz ze Lwowa Łódź, ul. Piłsudskiego Nr. 9 dawniej Ogińskiego (front parter). Telefon: 177-09 (tuż przy dworcu Łódź-Pabryczna.

SPORT

PRZED FERJAMI NA BOISKACH.
Dzisiaj zamknięcie 1-ej serii gier ligowych.

W dniu dzisiejszym kończy się pierwsza seria rozgrywek ligowych. Przewidziane kalendarzykiem są trzy spotkania. Ruch-Polonia, Warszawianka-EKS, i Strzelec-Garbarnia. We wszystkich tych spotkaniach przewidywane jest zwycięstwo faworytów t. z. Ruchu, EKS-u i Garbarni.

Zmiany w drużynie polskiej. Trójmeczek Bałtycki w Rydze.

W dniu wczorajszym przyjeżdżają P. Z. L. A. postanowili zgodzić się na zmianę terminu Trójmezcza Bałtyckiego w Rydze. Wobec tego, zgodnie ze życzeniami i zdrowym rozsądkiem zawody odbędą się w sobotę i niedzielę 21 i 22 b. m.

WESOŁE ŻYCIE.
W obozie Polskiej Y.M.C.A. nad Pilicą.

Przez postrzępioną biel obłoków widać zaspasane słońce i oświetla jeszcze bardziej zaspasane twarze obozowców. którzy kulakami wyciskają z oczu resztki snu. Na twarzach grymas, kto słyszał wstawać o 7-jej?

Humor obozowy. Objawiający się głośnym śpiewem. I oddał już wszystko idzie normalnym trybem. Każdy tworzy oddzielne kółko wielkiej maszynowej, dla każdego znajdują się zajęcia. I tak najmłodszy mają gry i zabawy, starsi sport, wycieczki piesze, kajakami.

Z POLSKIEGO T-WA KRAJOZNAWCZEGO. W kancelarii T-wa (Al. Kościuski 17) jest do nabycia w czasie urzędowym, t. j. we wtorek i piątek od g. 6-ej do 8-jej nowopowstana broszurka Z krzewskiego i Kaselnika: „Porębyński, jego urzędowania i handel zamorski”.

Dodatkowe komisje poborowe.

Jutro, dnia 16 lipca r. b. w lokalu wydziału wojskowo - policyjnego za rządzą miasta Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej 165 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa dla PKU-Łódź-Miasto I, na którą zgłosić się winni poborowi rocznika 1913, którzy z ważnych przyczyn nie mogli się stawić na ubiegłe komisje, oraz poborowi roczników starszych, nie posiadający jeszcze uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Co nas po pracy rozweseli?

- Teatr Letni - Zgorszenie publiczne. Teatr Miejski - Arieta i zielone pudła. Teatr Popularny (Ogrodowa 18) - Przedstawienie zawieszona. Bagatela Teatr Rewji (Piotrkowska 94) - Humor krzepki.



Dnia 5 maja upłynęło 125 lat od chwili, w której Berak Joselewicz, 2-ty pułkownik wojsk polskich, zginął śmiercią walecznych pod Kockiem. Z okazji tej rocznicy wysłał niedawno Księga Jubileuszowa na cześć tego bohatera staraniem „Komitetu Wileńskiego”.

„HALLO, LONDYN” w kinach „Metro” i „Adria”.

Komedja w stylu amerykańskim, ale bez amerykańskiego tonu. Młody lekkożyty, syn wysokiego urzędnika policji, zostaje posterunkowym, w sekrecie przed ojcem; po wielu niefortunnych próbach tapie niebezpiecznego opryska i zdobywa względy miłej panienki.

WINSZUJEMY.

Jutro: Andrzejewi. Wschód słońca 3.32 Zachód - 19.51 Długość dnia 16.19 Ubyło dnia 0.12 Tydzień 28.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.?

CHORZY NA RUPTURY, SKRZYWIENIE KRĘGOSŁUPA I RÓŻNE KALECTWA!
Pomoc i skutek bez operacji!
RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne.

DOKTOR KLINGER
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych, włosów (porady seksualne).
Andrzeja 2. tel. 132-28.

L. BERMAN
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i picilowych.
CEGIELNIANA 15, tel. 149-07

L. NITECKI
choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, tel. 213-18.

H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99, tel. 213-66.

M. GLAZER
Choroby skórne i weneryczne
Zachodnia 64. telef. 185-49

LECZNICA
Lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny
Gdańska 20, tel. 116-44

M. TAUBENHAUS
Chor. kobiece i akuszerka
Zgierska 11, tel. 246-09

S. Neumark
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
przeprowadził się na ul. Andrzeja 4, Tel. 170-50

DR. MED. ST. BIBERGAL
ZAWADZKA 10 tel. 106-30.
choroby skórne i weneryczne elektroterapia

DR. MED. IGN. MARGOLIS
okulistą wyjechał.
Od dn. 1 sierpnia gabinet zostaje przeniesiony na ul. Piotrkowską 113, tel. 165-17.

Instytut Kosmetyki lekarskiej i Szkoła Kosmetyczna
Zatw. przez Władzę Państwową
„MIMAR”
pod fachow. kierow. lekarskiej. Pr. Narutowicza 9, tel. 122-09

DR. MED. W. FISCHER
Choroby wewnętrzne i dzieci
przeprowadził się
ul. Andrzeja 28 i p. tel. 101-13

LECZNICA „OMEGA”
Lekarzy specjalistów Główna 9, Gabinet dentystyczny telefon 142-42.

DOKTOR W. ŁAGUNOWSKI
Piotrkowska 70, tel. 181-83.
SPEC. - CHOROBY SKÓRNE, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE.

Rozkład jazdy autobusów kursujących z Łodzi do Brześcia
Z Łodzi 8. 9. 11. 12. 13. 15. 16. 17. 19. 20. 31 Z Brześcia 7. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 17. 18. 20

DOKTOR WOŁKOWYSKI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ na ul. Cegielniana 11 telefon 238-02

DOKTOR H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
Piotrkowska 56. Tel. 148-62

DR. MED. NIEWIAŹSKI
POWRÓCIŁ
ul. Andrzeja 5. Tel. 159-40

DOKTOR REICHER
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Porady seksualne
Południowa 28, tel. 201-93

DOKTOR TREPMAN
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłciowych.
Cegielniana 4. Tel. 216-90.

DR. MED. Z. PINCZEWSKA
choroby kobiece
przeprowadziła się
Gdańska 28 m. 4. tel. 108-01.

DR. MED. S. KRYŃSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, telef. 146-10

MEBLE, sypialnic, brzoza, róża, piramida, orzech i dąb. Garderoby, łóżka, stoły, krzesła, kredensy, gabinety stylowe i t. d. Sprzedaje tanio na raty; zamienia Stolarnia K. Galara. Warszawska 16, tel. 231-80.

Wicek i Wacek na szerokim świecie.



Wacek: — Patrz jakiś dziwak do nas zmierza.
Wicek: — I ciągle coś nuci półgłosem.



Przybysz: — Dzień dobry chłopcy. Z kim mógłbym się tu zobaczyć? Wicek: — Z kapitanem Tomem.



Wujek Tom: — Może pan z nami zagra partyjkę?
Przybysz: — Nie, dziękuję, wolę poszukać złota



Robinson: — Słyszeliście? Ten warjat szuka tu złota!
Przybysz: — Właśnie tutaj! Pomóżcie mi chłopcy?



Wujek Tom: — Na tej wyspie niema złota! Szkoła pańskiego czasu.
Przybysz: — Jedzcie, chłopcy, to dobre ciastka. A tu na skale jest krzyżyk.



Wujek Tom: — Taki stary, a taki głupi.
Przybysz: — W tem kółku musicie kopać.



Robinson: — To dziwne, że te nieroby wzięły się tak ochoczo do pracy.
Przybysz: — Jak skończycie kopanie, dostaniecie jeszcze ciastko.



Strażnik: — Pańska kolejka kapitanie!
Przybysz: — Zawsze byłem zdania, że niema nic lepszego od filiżanki gorącej herbaty i dobrych ciastek.



Wicek: — Czy tego pan szukał?
Wacek: — A tu jest drugi garnek, ciężki, jak ółow.
Przybysz: — Dzielni z was chłopcy!



Wujek Tom: — Patrzcie, to naprawdę szczerze złoto!



Wicek: — Patrz ciociu, zarobiliśmy dzisiaj po złotym dukacie!

NDRZEJ ROMANE.

Bratowa.

Ostrożnie, powoli szczer hotelowy chylił drzwi, których zawiasy i zamek ostarzał się naoliwicie zawczasu; potem zapaliwszy ślepą latarkę jał rozlać się po pokoju.

Łóżko przedewszystkiem przykuło jego uwagę. Zbliżywszy się doń na ałcach, ujrzał młodą pannę, dziecko, śledwie, śpiącą snem niewiniątek w uredoli złotych włosów.

— Tak, to ona! — pomyślał — nachybając się nad twarzyczką o subtelnych rysach — ona siedziała naprzeciwko mnie w restauracji... Miała bardzo ładne pierścionki na palcach... Bransoletka i broszka były również dość cenne... Muszę znaleźć je koniecznie.

Nie szukał długo, gdyż właścicielka biżuterii tej położyła ją do jednej z dwóch czarek marmurowych zdobionych kominiek.

— Do diabła — zaklął złodziej w duchu, przyjrząwszy się klejnotom uważnie — spodziewałem się czegoś innego, a tymczasem perły te i brylanty, wydała mi się fałszywe. Dziwię się bardzo swej omyłce. Znam się na drogich kamieniach przecież! Tak pięknie wyglą-

dały na tej małej!

— Spi jak zabita w dalszym ciągu — myślał — przyglądając się obcej, zdanej na łaskę jego i nielaskę panience — mogę więc pracować dalej. Muszę przecież odbić sobie na jej pieniądzech tę biżuterję „ersatz” prawdopodobnie.

Zwinny i szczupły w czarnym swym trykocie snuł się bezszelestnie, jak mra bezcielesna po pokoi przestawiając przedmioty i szperając wszędzie.

Wtem dostrzegł białą plamę na ciemnej serwetce stolika. Był to list w kopercie nie zapieczętowanej jeszcze. Włamywacz machinalnie przeczytał następujący adres:

„Pan Michał Desparviel
ulica Republiki Nr. 27
w Estrillac (Gard)”

— Michał Desparviel? Mój brat? Czyżby mój brat?... Wzrok mu się mylił chyba. Ale nie: nazwisko, imię... miejsc zamieszkania dokładnie! Mój brat naprawdę! myślał zaintrygowany i ciekawością tknięty wyjąwszy list z koperty, zaczął czytać go chwiej:

„Mój Najdroższy!
Spieszę oznajmić ci nareszcie dobrą, radosną nowinę. Czekasz od tak dawna na nią! Jest to nagroda za na-

szą tęsknotę, naszą cierpliwość, naszą moc wytrwania! Ach! Jakbym widziała radość promieniającą w twych oczach! Jakbym słyszała przyspieszone bicie twego kochającego serca! Pewna jestem, że zgadłeś o co chodzi, lecz drżysz jeszcze na myśl, że myślisz się może... Otóż nie! Zgadłeś, najdroższy! Nie omyliłeś się! Dostałam dawno oczekiwany urlop od pracodawców moich i czekam tylko słówka od ciebie, by przyjechać i paść w twe objęcia!

Ale niedość na tem. Mam jeszcze drugą nowinę dla ciebie. Niespodziankę raczej tym razem. Chciałam wstrzymać się jeszcze z oznajmieniem ci jej, lecz nie mogę już milczeć dłużej. Wiedz więc, ukochany mój, że w ciągu trzech lat naszej rozłąki uciułałam trochę grosza. Nie gniewaj się, bo nie odmawiałam sobie niczego z tego powodu. Jakież były zresztą moje osobiste wydatki! Opłacanie krawcowej, kapeluszy, szwaczki, trochę upominków imieninowych dla garstki moich przyjaciół, nieco łakoci dla ucznicy mojej podczas spacerów i nie więcej ponadto Państwo Lambert pokrywali wszystkie inne moje potrzeby i na dowód zadowolenia z postępów jedynaczki powiek szali gażę moja kilkakrotnie.

Nie wyobrażasz sobie tylko nadzwyczajnych rzeczy, mój drogi! Nie jestem panną bogatą, jakby tego pragnął ojciec twój, kochanie. Nie bez grosza jednak, i będę bądźco bądź mogła wziąć udział w kosztach naszego zagospodarowania się.

Twoja do śmierci Henryka”.

Paweł Desparviel przeczytał miłosną epistolę jednym tchem. Poczem myśli jego pomknęły ku starej mieścinie prowincjonalnej ciągnącej się pod lazurą kopuła nieba u stóp skał brzozywych i tonącej w zieleni sadów i ogrodów.

Oczywiście duszy ujrzał cichy dom rodzinnny, porzucony przezeń dziesięć lat temu, usiłując wyobrazić sobie rodziców o te dziesięć lat starszych i zgarbionych nieco więcej przez wiek i troskę o niego... Przywoływał postać braciszka Michaśia zbyt grzecznego i pilnego według jego zdania jakkolwiek zazdrośny był o niego.

On?... Michaś?... Zaręczony?... Ten dzieciuch?... Co znowu! Miał dwadzieścia trzy lata teraz! Dorosły mężczyzna przecież!... Ach! Umiał obracać najlepszą częstkę podczas gdy starszy jego brat — wykołajeniec życiowy — sto czył się na samo dno przepaści!

— Ba! — szepnął bezdźwięcznym głosem po chwili, wznosząc ramionami z gorzkim uśmiechem na ustach — nie ma nic głupszego jak żal po niewczasie... Co się stało, nie odstanie się, za późno zawracać z drogi...
Lecz wizja stała mu wciąż przed oczyma. Coś, do wyrzutów sumienia dość podobnego, wzbierało w jego pierś.

Pod tym impulsem szczer hotelowy położył biżuterję do marmurowej czariki spowrotem, cicho jak cień wymknął się do swego numeru, skąd wrócił po chwili by wsunąć kilka błękitnych banknotów do torebki przyszłej swej bratowej.

Spała wciąż spokojnie. Śmiechną pierś podnosiła się i opadała rytmicznie, pod miarowym oddechem. Uśmiech błakał się po jej nawpół rozchyłonych wargach.

— Śni o miłości i szczęściu prawdopodobnie — myślał Paweł — przyglądając się jej z kłiwnością nieledwie.

Wnet jednak otrząsając się z rzeźnych swych rozmyślań, uprzytomnił sobie, że przezorność nakazuje mu uciec stąd cpořdzej.

Był jak niewidomy, który wjrąwszy światło na chwilę, zapada ponownie w czeluść ciemności.

Tłum. J. S.